

Surowy wyrok w „procesie Błotnym” z Majdanem w tle

Katarzyna Chawryło

24 lutego sąd rejonowy w Moskwie ogłosił wyrok wobec ośmiorga oskarżonych w „procesie Błotnym”. Oskarżonych uznano winnymi udziału w masowych zamieszkach oraz przemocy wobec służb porządkowych podczas manifestacji 6 maja 2012 roku w przededniu inauguracji trzeciej kadencji prezydenckiej Władimira Putina. Siedmiu osobom wymierzono kary pozbawienia wolności od 2,5 do 4 lat, jedną skazano na wyrok w zawieszeniu. Jednocześnie władze miejskie zakazały manifestacji solidarności ze skazanymi w dniu ogłoszenia wyroku. Siły porządkowe aresztowały tego dnia około 400 osób, które zgromadziły się pod budynkiem sądu oraz próbowały zorganizować protest w centrum miasta.

Komentarz

- Wyrok kończy najważniejszą rozprawę, która miała charakter pokazowego procesu politycznego. Jej celem było ukazanie zwykłym obywatelom, że Kreml będzie bezwzględnie zwalczał wszelkie niesankcjonowane akcje protestacyjne oraz nie będzie tolerował oporu wobec sił porządkowych. Rozprawie towarzyszyła kampania w propaństwowych mediach dyskredytująca podsądnych, obejmująca m.in. cykl programów dokumentalnych „Anatomia protestu”. Sygnałem ostrzegawczym dla społeczeństwa ma być to, że skazano szeregowych uczestników marszu, przedstawicieli młodego pokolenia, osoby dotychczas szerzej nieznane oraz nie będące czołowymi aktywistami opozycyjnymi. obrońcy praw człowieka dowodzą, że podczas manifestacji nie doszło do masowych zamieszek, a pojedyncze potyczki zostały sprowokowane przez policję, ponadto w samym procesie dopuszczono do szeregu uchybień prawnych i procesowych.
- Surowy wymiar kary oraz ostra odpowiedź władz na próby kontestowania decyzji sądu są częścią szerszej tendencji ograniczania swobód obywatelskich i zaostrzania represji wobec przeciwników politycznych, którą obserwujemy w Rosji po masowych protestach w 2011 i 2012 roku. Niespotykana od lat 90. mobilizacja protestacyjna Rosjan zaskoczyła wówczas Kreml. W następstwie wprowadzono m.in. obostrzenia w prawie dotyczącym zgromadzeń publicznych, zasad funkcjonowania społecznych NGO korzystających z zagranicznej pomocy finansowej, funkcjonowania Internetu oraz wzmożono naciski wobec niezależnych mediów (np. TV Deszcz), ponadto zainicjowano reformę systemu wyborczego oraz kampanie sądowe wobec konkretnych działaczy opozycyjnych (np. Aleksieja Nawalnego).

- Na surowość werdyktu najprawdopodobniej wpłynął upadek reżimu Wiktora Janukowycza na Ukrainie pod wpływem masowych protestów, co zbiegło się w czasie z końcową fazą rozprawy. Rosyjskie elity polityczne, a zwłaszcza Władimir Putin, obawiając się powtórzenia scenariusza rewolucyjnego w Rosji wszelkimi sposobami dążą do zduszenia aktywności opozycyjnej w społeczeństwie. W tym celu za pośrednictwem mediów straszą Rosjan protestami w Kijowie, przedstawiając je jako przewrót sponsorowanych przez Zachód radykałów i nacjonalistów, który prowadzi do chaosu i anarchii w państwie. Wydaje się, że niekorzystny w punktu widzenia Kremla rozwój wypadków na Ukrainie utwierdził władze Rosji w przekonaniu, że dotychczasowa twarda strategia wobec oponentów jest efektywna i konieczna, żeby zachować kontrolę nad społeczeństwem i monopol na władzę. W przyszłości można zatem oczekiwać zaostrzania kursu władz wobec aktywności środowisk antykremlowskich.